



Rok IV.

5 listopada 1934 r.

Nr. 4(27)

Kocham Cię, Polsko!

*Kocham cię, Polsko, i przez życie całe
Kochać cię pragnę i służyć ci wiernie,
Śmiało iść będę przez głogi i ciernie,
W puklerz swe serce zakuję wytrwale,
By żadna troska i żaden ból srogi
Nie zdołał nigdy wstrzymać mnie
w pół drogi.*

*Kocham cię, Polsko, młode siły moje
Tobie przynoszę w serdecznej ofierze...
Zwolą swą święte zawieram przymierze,
By za nic trudy były mi i znoje,
Bym, choć się w potu co dnia skąpię
męce,
Dla ciebie w pracy uznoił me ręce!*

*Kocham cię, Polsko, i wzamian niczego
Nie chcę dla siebie, lecz pragnę, byś oto,
Wyczarowana naszych serc tęsknotą,
Strzeżona myślą czujną ode złego,
Wsparta wysiłkiem naszej dłoni młodej —
Jaśniała pięknem prawości i zgody!*

Helena Duninówna („Iskry”, 1929).

Nasze sprawy. _____

Zatwierdzamy Szkolny Komitet redakcyjny przy szkole Nr. 8 w Dąbrowie Górń. **Szkolny Komitet redakcyjny** przy szkole Nr. 4 w Dąbrowie Górń.

Wszystkie szkoły, w których istnieją S.K.R.-ne (lub kółka literackie) prosimy o powiadomienie nas o tem i podanie ich składu imiennego w celu zatwierdzenia. W zawiadomieniach należy podać terminy zebrań.

Zwracamy uwagę na ogłoszony w tym n-rze **konkurs na dobry artykuł** (w związku z listopadową rocznicą) oraz na dwa **całoroczne konkursy**: (z nagrodami) **rysunkowy i dobrych postępów w nauce**, ogłoszone w n-rze 2(25) na str. 10.

Kto w nich bierze udział?

Następne numery „Powszechnika” ukażą się: Nr. 5(28) — 25 listopada, Nr. 6(29) — 15 grudnia b.r., Nr. 7(30) — 15 stycznia 1935 r., Nr. 8(31) — 5 lutego, Nr. 9(32) — 25 lutego, Nr. 10(33) — 15 marca, Nr. 11(34) — 5 kwietnia, Nr. 12(35) — 25 kwietnia, Nr. 13(36) — 15 maja, Nr. 14(37) — 31 maja.

KALENDARZYK POWSZECHNIKA NA 1935 R.

I ten rocznik spotkał się z życzliwym przyjęciem. Tak liczne i wysokie zamówienia świadczą najlepiej o wartości kalendarzyka i bardzo przystępnej cenie (przy 50—99 egz. po 15 gr., od 100—159 egz. po 14 gr., od 160—229 egz. po 13 gr., od 230 — 299 egz. po 12 gr., od 300 wzwyż — po 11 gr.). Chcemy dodać, iż nabywcom kalendarzyków przysługują różne premje (t. zw. zniżki dodatkowe) według załączonych prospektów. Szkoły, które jeszcze kalendarzyków nie mają, albo chcą dobrać, niechaj przysła zamówienia jak najprędzej. Koszty przesyłki ponoszą odbiorcy.

Zaległości za prenumeratę pisemka wzrosły do znacznej sumy. Zaległości są naszą największą bolączką. Prosimy **usilnie o niezwłoczne uregulowanie** wszelkich zaległości. Wszak i my płacić musimy za druk pisemka, klisze, wysyłkę i t.p., darmo nic nie mamy. Zaleganie z wpłatami za prenumeratę powoduje zwiększenie się sumy niezapłaconych przez nas rachunków, a które przecież muszą być zapłacone! Wierzymy, iż w tej trudnej sytuacji finansowej przyjdą nam nasi prenumeratorzy z pomocą, wpłacając regularnie należność.

Należności za prenumeratę najlepiej przysyłać **przekazem rozrachunkowym**. Cena blankietu (kolor niebieski) 1 gr., przekazanie należności do 15 zł. zupełnie bezpłatnie.

„Zasady ortograficzne” ukażą się po ferjach świąt Bożego Narodzenia. Cena około 30 groszy.

Premje: Szkołom — które dzięki odbieranej znacznej liczbie egzemplarzy pisemka — zajmują wysoki rząd i klasę — przysługują **premje** w postaci bezpłatnych dodanych egzemplarzy lub książek (według planu administru, patrz n-r 3-ci na str. 15 i 16).

W 16-tą rocznicę odzyskania Niepodległości.

Po rozbiorach Polski naród stale myślał o odzyskaniu wolności i odebraniu zaborcom zrabowanych dzielnic. Patrjoci, miłujący Ojczyznę, bacznie śledzili wypadki dziejowe i, o ile nadarzała się sposobność, wołali potężnym głosem do narodu:

— Do broni! Za wolność Ojczyzny.

I zrywał się naród, chwycił za broń, by krwią i życiem odzyskać Niepodległość. Tak wybuchło powstanie listopadowe w r. 1830, potem styczniowe w r. 1863 i pod tem hasłem szli w r. 1905 bojowcy Piłsudskiego do rozprawy z Moskwą.

Po tych wypadkach przez kilkadziesiąt lat Polska jęczała w kajdanach niewoli, wyczekując cierpliwie odpowiedniej chwili, aby znów chwycić za broń o wolność Ojczyzny.

W tem oczekiwaniu nadszedł r. 1914, a z nim wybuch wojny światowej.

W chwili gdy nad Europą zaczęły rozpalać się żagwie pożogi wojennej, wstąpiła w serca polskie jakaś otucha i nadzieja. Wszyscy, co pragnęli Niepodległości, mówili sobie, że jeżeli w tej wojnie Polska nie odzyska wolności, to przypadnie na wieki. Każdy czuł, że koniecznie trzeba coś uczynić, aby cały świat wiedział, że Polacy istnieją — żyją — że nie zginęli. Wszyscy wiedzieli, że należy się ruszyć, — ale jak to uczynić i przy kim stanąć, — nikt pojęcia nie miał, boć tak Rosja, jak Prusy i Austrija, to wrogowie Polski. **Wiedział tylko jeden jedyny człowiek w Polsce co czynić,**

Zaborcze państwa były przeświadczon, że od zachowania się w tej wojnie Polaków będzie wiele zależało i każde na swój sposób starało się nas pozyskać. Największy wróg Rosja przez usta wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza ogłosiła manifest obiecujący nam „złote góry“. Prusy milczały zawzięcie, bo były głupio pewne, że i bez pomocy Polaków cały świat zawojują. Austrija zaś powiedziała trochę szczerzej:

— Jeżeli pobiję Rosję, zdobędę Królestwo Kongresowe, to połączę je z Galicją, — dam wam na króla jednego ze swoich arcyksiążąt i będziecie żyli sobie pod berłem austriackiem.

Jedna część społeczeństwa polskiego przyjęła tę deklarację z entuzjazmem i opowiedziała się za Austriją, — zaś inna z aplauzem przygłęła do manifestu moskiewskiego.

Tylko jeden człowiek z całego narodu pozostał w tej chwili na uboczu i ważył w umyśle swym wszystko, co miało go doprowadzić do marzonego od najmłodszych lat życia celu, t. j. do **Niepodległości narodu.**

Tym człowiekiem był **Józef Piłsudski.**

On to w tych ważnych momentach dziejowych wyrzekł znamienne słowa:

— **Gdyby mi przyszło połączyć się nawet z djabłem i całym piekłem, — to złączę się, byle zdobyć Niepodległą Polskę.**

Pragnąc zdobyć tę Niepodległość, trzeba było dysponować

czemś, co miałoby chociaż pozór siły zbrojnej. Tę siłę zbrojną trzeba było stworzyć, trzeba było ją sprezentować.

Józef Piłsudski, myśląc o tej zbrojnej sile, wiedział że nie będzie ona biła się za tego lub owego zaborcę—ale był pewny, że ta skromna siła zbrojna będzie potrzebna później do zdobycia zupełnej Niepodległości.

I nie pomylił się!

Stworzył **Legjony Polskie**. Stworzył ową polską siłę zbrojną i poddał ją **pozornie** pod rozkazy Austrii, lecz tylko poto, aby w odpowiedniej chwili zwrócić oręż przeciwko niej i jej sojusznikom i zdobyć Niepodległość.

Uformowano z „Drużyn Strzeleckich“, „Strzelca“, „Drużyn Bartoszewych“, „Polowych drużyn sokolskich“ i „Drużyn Kościuszkowskich“ **dwie brygady Legjonów Polskich**, które poszły w huragany pól bitewnych bić się nie o Polskę, lecz za Polskę.

W dniu 6 sierpnia 1914 wyszła w pole I Brygada pod dowództwem **Józefa Piłsudskiego**, zaś w dniu 30 września 1914 poszła w bój II Brygada pod rozkazami **Trzaski-Durkiego**.

Pierwsza wyszła krwawić się na terenie Kongresówki—**druga** podążyła na trud i znoj wojenny na puszczy węgierskie i w ostępy leśne Wschodniej Małopolski.

Pierwsza zdobywała **wolność** w krwawych zapasach na polach bitew Miechowa, Lasek, Krzywopłot, Konar i wielu, wielu innych, **druga** dobijała się bagnetem **Niepodległości** w walkach pod Rafajłową, Pasieczną, Zieloną, Mołotkowem i wszędzie tam, gdzie ją los żołnierski rzucił.

Z trudu i znoju Legjonów Polskich powstała Polska, by żyć!

Gdyby nie było Józefa Piłsudskiego — nie byłoby Niepodległości. Gdyby nie było Legjonów—nie byłoby Polski.

O tem, Kochani Czytelnicy, musicie pamiętać. *M. Kantor-Mirski*
b. legionista.

Pożyteczna wycieczka.

W piątek 12 października r.b. urządziliśmy wycieczkę redakcyjną do kliszarni „Grafochemja“ i drukarni „Expresu Żagłębia“ w Sosnowcu. Wzięło w niej udział 16-tu uczestników kursu redakcyjnego.

Najpierw zwiedziliśmy kliszarnię. Zatrzymaliśmy się w jednej z sal, gdzie stał aparat fotograficzny. Tutaj pracownik „Grafochemji“ opowiadał nam dokładnie o tem, jak się robi klisze drukarskie. Potem widzieliśmy to naocznie.

Na desce t. zw. sztaludze przypina się fotografię lub jakiś rysunek, który chcemy np. umieścić w „Powszechniku“. Przed sztalugą ustawia się kamerę wraz z obiektywem i pryzmatem, poczem zakłada się do kamery kliszę czyli szkło powleczone światłoczułą emulsją i raster czyli siatkę. Są różne gęstości siatek: 30-to do 100-u kreskowych, znaczy to, że przez 1 cm. przechodzi 30 lub więcej linii. Taka siatka (płytką szklana) kosztuje „tylko“ dwa tysiące złotych. Im

papier danego czasopisma jest lepszy, tem gęstszej używamy siatki. Zdjęcia do naszego pisemka robione są przez 48 lub 54-kreskową siatkę.

Aparat może zdjęcie powiększyć (najwyżej dwa razy) lub zmniejszyć. Im większa jest odległość kamery od sztalugi, tem rysunek otrzymujemy mniejszy i odwrotnie.

Pomiędzy kamerą a sztalugą zapala się cztery lampy łukowe o łącznej sile 4000 świec. Naświetlanie (eksponowanie) trwa od 3 do 5 minut (zdjęcia kreskowe około minuty). Po ekspozycji zasuwa się kasetę z kliszą, która jest jeszcze mleczno-biała i rysunek jest niewidoczny. Musimy go więc wywołać, a potem utrwalić. Uwidocznienie rysunku następuje przez polanie płyty szklanej kwaśnym wywołującym żelazo-miedziowym. Polanie płyty cjankiem potasu obraz utrwała. Widoczny już rysunek wzmacniamy kolejno wzmacniaczami: bromomiedziowym, srebrowym, jodowym, natronem siarki. Po każdym polaniu płóce się szkło czystą wodą. Aby zabezpieczyć rysunek od uszkodzenia, powlekamy płytę gumą arabską.

Po wyschnięciu płyty oddajemy rysunek do przekopjowania na cynk. Używamy do tego wielkiej kopjoramy. Pod szkło grubości około 4 cm. kładziemy szkło z rysunkiem, później prostokąt blachy cynkowej, to wszystko przyciskamy i wystawiamy na działanie światła lampy łukowej o sile 3000 świec. Kopjowanie na cynku trwa ok. 5-ciu minut. Potem rysunek na cynku wywołujemy za pomocą farby drukarskiej i wody, wreszcie utrwalamy na ogniu i trawimy w 10% kwasie azotowym. Klisza jest już gotowa, tylko ją przybić na deskę i oddać do drukarni. Wykonanie kliszy widzieliśmy od początku do końca.

Podziękowawszy za objaśnienia, opuściliśmy zakład, w którym wiele skorzystaliśmy (jeszcze do tego poczęstowano nas czekoladkami!) i udaliśmy się do drukarni „Expresu”.

W małym pokoju zobaczyliśmy dwie maszyny, t. zw. linotypy, przy których pracownicy odlewali wiersze jutrzejszej gazety. Odbywało się to w ten sposób, że pracownik siedzący przy linotypie, naciskał właściwe literki, które składały wiersz, a roztopiony metal, znajdujący się w kociołku, mechanicznie wlewał się do form i odrazu powstawały gotowe wiersze.

Przeszliśmy potem do drugiego pokoju, w którym stała wielka maszyna rotacyjna. W przeciągu godziny drukuje ona 5000 arkuszy.

Zwiedziliśmy jeszcze zecernię, gdzie zecerzy (składacze) składali tytuły, reklamy, a łamacze (metrampaże) łamali t. zw. szpalty, czyli ze szpalt tworzyli kolumny (strony). Praca ta jest bardzo żmudna,

Podziękowawszy p. kierownikowi za objaśnienia, opuściliśmy drukarnię.

Wieczorem powróciliśmy zadowoleni do Dąbrowy.

Lasek Feliks

(VII, Nr. 6 w Dąbrowie Górnej).

(Kto z czytelników pragnąłby zobaczyć kliszę drukarską oraz więcej dowiedzieć się o pracy w kliszarni i drukarni, niech przybędzie do naszej redakcji w którykolwiek czwartek o godz. 16-ej. Red.).

Co to jest O. M. P. ?

Organizacja Młodzieży Pracującej, istniejąca od 1933 roku, skupia w swoich szeregach młodzież w wieku 14—26 lat. W przeciwieństwie do innych organizacji młodzieży zasięg pracy O. M. P. jest bardzo szeroki, obejmuje bowiem prawie wszystkie najważniejsze działy pracy, a więc wychowanie obywatelskie, społeczne, kulturalno-towarzyskie, fizyczne, akcję pomocy materialnej i zatrudnienia młodzieży.



Obóz O. M. P. w Rozewiu. Wykład ob. instr. Regulskiego.

Celem Organizacji Młodzieży Pracującej jest wychowanie swych członków na dobrych obywateli — pracowników, o wysokiej wartości moralnej, społecznej i umysłowej.

O.M.P. wzbudza prawdziwą, czynną miłość Ojczyzny, wzbudza siły twórcze, podnosi na wyższy szczebel kultury życia, wskazuje na pracę, jako źródło wszelkich wartości, źródło dóbr kulturalnych i potęgi Państwa. Do tak zrozumianej twórczej pracy dla Państwa zdolny jest człowiek o wysokiej wartości obywatelsko-społecznej, dlatego to O.M.P. ułatwia swym członkom rozwinięcie tych wartości.

Praca w O. M. P. jest urozmaicona, bardzo różnorodna i odpowiadająca zainteresowaniu członków, a więc bardzo pociągająca młodzież. Praca wre w kołach oświatowych, artystycznych, kulturalnych, towarzyskich, sportowych; członkowie kształcą swój charakter, rozszerzają zakres wiedzy, horyzont myślowy, zaspakajają potrzebę piękną, rozwijają i uszlachetniają uczucia, nabierają lepszych form towa-

rzyskich, wzbudzają w sobie szacunek dla pracy, podnoszą stan zdrowia i t. p.

Do 1933 roku organizacyj młodzieży o tak szerokiem zakresie prac nie było, brak ten wypełniła dopiero O. M. P. Każdy uczeń i uczenica po skończeniu szkoły powszechnej ma teraz możliwość należenia do organizacji, która odpowiada całkowicie zainteresowaniu i zamięłowaniu młodzieży.



Obóz w Rozewiu. Przed namiotami. Ulica Marsz. Piłsudskiego.
Pierwszy z lewej strony p. Opiekun „Powszechnika”.

W czasie ubiegłych wakacyj odbyły się obozy — kursy kierowników O.M.P. w Bukowinie (k/Zakopanego) oraz obozy — kursy przewodników zespołów w Rozewiu nad morzem. W obozach tych wzięło również udział kilku Zagłębiaków, którzy obecnie prowadzą pracę w organizacjach. Zamieszczamy kilka zdjęć z obozów w Rozewiu. Obóz ten trwał od 3 — 30 sierpnia i liczył około 100 uczestników z całej Polski. Każdy zespół, liczący około 10 członków, miał swój namiot, na czele zespołu stał przewodnik. Nad prawidłowością biegu życia dnia czuwał dyżurny inspekcyjny. O godz. 6-ej rano rozlegały się dźwięki pobudki i sztandar wyciągano na maszt. Po gimnastyce rannej spożywano śniadanie, a potem były wykłady i śpiew.

Po ciszy poobiedniej uczestnicy udawali się na plażę i tu używali kąpieli morskiej i słonecznej. Do prac zespołowych należały między innymi t. zw. odprawy zespołów: lektura, omawianie zagadnień, poruszanych w wykładach, ćwiczenia pisemne. Po kolacji następowała odprawa przewodników. Opuszczenie sztandaru kończyło program dnia i wszyscy udawali się na spoczynek. Uczestnicy obozu urządzili kilka wycieczek, np. do Gdyni, na Hel, do jeziora Żarnowieckiego.

Obozy w Bukowinie i w Rozewiu dostarczyły nowych kierowników dla O.M.P., to też tętno pracy stanie się żywsze, a szeregi organizacji będą mogły zwiększyć się znacznie.

S. O.

Od Redakcji. Koleżankom i Kolegom pragnącym wstąpić do O.M.P., możemy służyć szczegółowszemi informacjami w czwartki od godz. 16—18-ej.



Obóz w Rozewiu. Siedzą p. p.: Opiekun pisemka, Komendant Obozu T. Malinowski, insp. Zalewski, instr. Regulski.

Dwa ognie w czasie pauzy.

Dźwięk dzwonka. Wybiegamy wszystkie na podwórko. Dziewczynki są wesole i radosne. — Która ma piłkę? — woła jedna, — pogramy sobie we dwa ognie! Zaraz przybiega koleżanka i mówi: — Ja wam dam piłkę! — A więc dobrze, kto gra? — Ja! Ja! I ja! — wołają wszystkie. Dzielimy się na dwie grupy i gramy.

Wszyscy biorą udział w grze. Zdaleka tylko słyszać głosy:

— Podaj, Kociu! Wysoko! Bij, bij!
— Dostała, brawo, do niewoli!
— Marysiu, Maryś, podajemy! Na nią, na Zosię!

— No, no, mnie nie wybijecie — mówi Zosia, zaraz wam pokażę, co umiem! — Chwyciła piłkę i już w ruchu. Jedną, drugą,

Z odległej przeszłości Zagłębia Dąbrowskiego

Od chwili powstania naszej ziemi do dziś dnia upłynęło bardzo dużo czasu; najodleglejsze choćby dzieje historyczne są niczem w porównaniu z okresem istnienia kuli ziemskiej. W ciągu tych milionów lat swego bytowania przechodziła ziemia różne koleje losu, zmieniała zupełnie swój wygląd. Tu, gdzie dziś stąpamy zupełnie bezpiecznie, szumiały niejednokrotnie fale głębokich oceanów; naodwrot w wielu miejscach obecnych głębin morskich panowały niegdyś lądy, już to płaskie, już to pokryte niebotycznymi gór łańcuchami. Różne też były koleje losu Zagłębia Dąbrowskiego.

W bardzo odległych czasach na obszarze naszym panowała rozległa, bagnista, nieprzebyta puszcza. Różniła się ona znacznie od puszczy dzisiejszych. Nie porykiwały w niej dzikie zwierzęta, jakich pełno w naszych lasach; roiło się natomiast od wielkich, a powolnych i leniwych płazów, zwanych skrzekami; nic dziwnego, puszcze te porastały bowiem olbrzymie paprocie, skrzypy i widłaki, w których skrzeki znajdowały doskonałe warunki bytu. Gorąco było, parno i duszno. Powoli jednak trzęsawiska te zapadały się, a wraz z niemi waliły się porastające je drzewa. Rzeki, spływające ku tym obszarom, zamulały je, a zapadnięta i zasypana nanosami rzeczniemi roślinność zwęglala je powoli, tworząc pokłady węgla kamiennego. Nie powinno nas więc dziwić, jeśli spotykamy w węglu kawałki pni skrzypów, lub widłaków, to znów odciski paproci lub blizny po opadłych liściach.

Po okresie węglowym zapanował na krótko suchy i ciepły klimat, a obszar naszego Zagłębia stanowił wielką pustynię; nie długo to jednak trwało: pustynię ową zalewać zaczęło morze, które tu panowało przez czas dłuższy. Któżby z nas pomyślał, że na miejscu naszych dzisiejszych domostw, na miejscu naszej codziennej pracy szumiało kiedyś morze? Skąd wiemy o jego istnieniu? Odpowiedź na to dadzą nam jakiegokolwiek kamieniołomy wapienne Zagłębia, jak np. Środuli, w okolicach Zagórza i t. p., lub nawet zamek będziński, zbudowany w znacznej części z kamienia wapiennego. Jeśli uważnie przyglądać się będziemy wapieniom, to tu i ówdzie znajdziemy w nich liczne muszelki lub skorupki różnych istot morskich z rodziny mał-

czwarta ubita, jak wyrąb lasu. — Wiwat, brawo! my wygrałyśmy! woła zwycięska grupa. — To nic — bronią się inne — na drugiej pauzie już się nie damy. — No, zobaczymy! A co będzie, jeśli my znów wygramy?

Nie kłóćcie się, bo już dzwonek na lekcję. Rzeczywiście, woź-

na dzwoni. Wszystkie dziewczynki wracają do klas. Choć twarze czerwone i pot się leje z czoła, wszystkie dziewczynki uśmiechnięte i wesołe. Rozchodzą się do klas. Już po pauzie.

Helena Miodownikówna
(VII, Nr. 4 w Dąbr. G.).

* Rada Ministrów uchwaliła ostatnio wiele doniosłych projektów, a m.in.: projekt zmiany niektórych przepisów w ustawie ubezpieczeniowej projekt rozporządzenia o poprawie gospodarki i oddłużeniu samorządów, zespolenia Funduszu Pracy i Funduszu Bezrobocia, projekt ustawy o sądach pracy i wreszcie dekret o oddłużeniu rolnictwa.

* Zbyt cementu wskutek niżenia cen wzrósł dwukrotnie (w porównaniu z ub. r.) z 365.000 ton do 660.000 ton

* Sowiety zamówiły w Polsce 20.000 ton wytworów walcowanych i 7.000 ton rur stalowych wzamian za rudy sowieckie.

* W październiku odbywały się polsko-angielskie rokowania handlowe.

* Delegacja ukraińskich organizacji rolniczych wyraziła podziękowanie p. min. Jędrzejewiczowi za decyzję otwarcia we Lwowie w 1935 r. Liceum Rolniczego z ukraińskim językiem nauczania.

Sport.

* Walasiewiczówna ustanowiła no-

wy rekord świata w biegu na 250 m., osiągnąwszy czas 32,2 sek. na zawodach w Japonji (rekord z 1926 r.—33,4 sek., Anglja).

* Lotnik Scott dokonał lotu z Anglji do Australji w rekordowym czasie 2 dni, 4 godzin 37 min.

Kultura, nauka.

* 13 października minęło 200 lat od dnia narodzin „ojca opery polskiej”, Macieja Kamińskiego, autora „Nędzy uszczęśliwionej”.

* Polska Macierz Szkolna wszczęła walkę z analfabetyzmem pod hasłem: „Umiejący czytać — uczy tych, którzy dotychczas nie umieją” Dorosłych analfabetów mamy ok. 6.000.000.

Z Zagłębia.

* W ub. m. powstało w Zagłębiu Towarzystwo Higieniczne.

* W październiku odbył w miastach Zagłębia „Tydzień Czystości”.

Ogłaszamy

KONKURS NA NAJLEPSZY ARTYKUŁ

Tematy: 1. Być Polakiem — to wielki zaszczyt.

2. Rozwinać myśl Jana Kochanowskiego: „A jeśli komu droga otwarta do nieba, — tym, co służą ojczyźnie”.

3. Czem jest dla obywateli i narodu własne Państwo (Dlaczego Polacy walczyli od rozbiorów aż do ostatniej wojny o własne państwo).

4. Obywatelskie obowiązki ucznia.

5. Jak w szkole urabiać się mamy na dobrych obywateli Państwa (rola organizacji szkolnych).

6. Krótka nowelka (na podstawie zasłyszanego opowiadania z czasów walk legjonowych od znajomego mi b. legjonisty).

Warunki: Prace — samodzielnie napisane — nadsyłać do końca listopada. Można przesłać kilka lub więcej prac (ale nie na jeden temat), co zwiększy możliwość zdobycia nagrody.

Prac niestarannie napisanych, na nieczystych arkuszach, bardzo krótkich, niesamodzielnych, nie weźmiemy pod uwagę.

NAGRODY w postaci ciekawych grubych KSIĄŻEK. Liczba nagród zależna od liczby i jakości nadesłanych prac.

w szkole Nr. 4 w Będzinie zebranie p. p. Opiekunów szk. Kom. red. szkół będzińskich. Kierowniczką filji Będzin została p. Helena Podlińska, naucz. szkoły Nr. 3.

* Kierownikiem filji Sosnowiec na miejsce ustępującego p. St. Szpinetera

został p. Ant. Zawolik, nauczyciel szkoły Nr. 6 w Sosnowcu. Na tem miejscu składamy serdeczne podziękowanie dotychczasowemu Kierownikowi filji za dwuletnią przeszło rzetelną pracę dla dobra „Powszechniaka”.

Serdecznie dziękuję

tym szkołom z poza Zagłębia Dąbrowskiego, które zainteresowały się pisemkiem i pragną przystąpić do współpracy. Naszem pragnieniem jest, aby „Powszechniak” był odtąd wspólnym organem dziatwy szkół całego Zagłębia Węglowego, aby był jednakowo ukochany przez wszystkie dzieci jako ich wspólna własność, troska i praca. Uprzejmie proszę p.p. Wychowawców nowozgłoszonych szkół o zachęcenie uczniów do zaprenumerowania pisemka i pisania artykułów do niego. Im więcej pozyskamy nowych prenumeratorów i współpracowników, tem większą będzie rodzina „powszechniaków”, tem liczniej reprezentowane będą szkoły na IV Zlocie „powszechniaków” w maju przyszłego roku.

OPIEKUN.

Sprawozdanie Stacji Meteorologicznej przy szkole Nr. 1 w Będzinie.

Sierpień 1934 r.

	Temperat.		Ciśnienie		Warstwa śniegow.	
	stopni	dnia	mm	dnia	cm.	dn.
Srednia	+ 22,2	—	750,6	—	—	—
Najwyż.	+ 32,0	4	755,0	26	—	—
Najniż.	+ 10,0	17	746,0	4	—	—

Liczba dni z przeważającym wiatrem

północny	półn.-wsch.	wschodni	poł.-wsch.	południowy	poł.-zach.	zachodni	półn.-zach.	cisza
3	4	2	2	3	3	7	6	1

Zachmurzenie. Liczba dni.

Całkowite . .	8/10 — 10/10	19
Połowiczne . .	3/10 — 7/10	8
Bez zachmurzenia 0 — 2/10		4

Opad. Opad za cały miesiąc 84,7 mm. Najwyższy opad dnia 6 21,4 mm. Ilość dni z opadem 19.

Pogoda zmienna — naogół dni chmurno-deszczowe, niekiedy dłuższe przejaśnienia i upały. Skłonności do burz i wyładowań atmosferycznych. Deszcze i ulewę pochodzenia burzowego. Silne wahania temperatury.

Szarawarska, VII kl.

Kierownictwo Stacji: Henryk Fajkłowicz



ży, ślimaków i głowonogów. Było więc na naszym obszarze morze i ono to pozostawiło na swem dnie potężne ilości wapienia, który dziś wypalamy w wapiennikach na wapno, używamy, jako budulca, oraz do fabrykacji cementu (np. cementownia w Grodźcu lub Wojkowicach Komornych). Wapienie te pokryły sobą głębiej leżące warstwy węgla.

Ale wszystko ma swój koniec; ustąpiło wreszcie i morze, — zapanował ponownie ląd. Przechodził on różne koleje. Najważniejszym wydarzeniem było stopniowe oziębianie się klimatu, wskutek czego z dalekiej północy, bo aż ze Skandynawji na ziemie polskie spłynął potężny lodowiec, niosąc pod sobą i na swym przodzie głazy, powstałe ze starcia nierówności górskich zboczy i głazy te zostały następnie rozkruszone na żwiry, piaski i gliny, którymi zostało pokryte Zagłębie (piachy okolic Szczakowej, Maczek, pustynia Błędowska i t. p.). Kiedy lodowiec stopniał, z wód jego wzięły początek dzisiejsze rzeki Polski, które były znacznie potężniejsze, niż obecnie. Koryto Czarnej Przemszy było conajmniej takiej szerokości, jak dzisiejsza Wisła pod Warszawą (300 — 500 m.), a może nawet szersze. Rzeki zmywały naniesione piaski, a nieraz i warstwy skał głębiej leżące. To też w niektórych wypadkach rzeki dotarły prawie do samych pokładów węgla, odsłaniając je z pod warstw innych, dzięki czemu węgiel wychodzi wprost na powierzchnię ziemi, co ma np. miejsce na kopalni „Paryż“ w Dąbrowie Górniczej. Dalej od doliny Czarnej Przemszy ocalały warstwy wapieni, osadzone na węglu, tworząc urozmaicone wzgórza Zagłębia, jak góra: „Dorotka“, Gołonóg, góra Zamkowa w Będzinie, góry Małobądzkie i t. p. W tych miejscach warstwy węgla leżą głębiej, przykryte morskimi osadami wapienia.

Kiedy dziś patrzymy na nasz krajobraz, wydać nam się może, że zmartwiał on i znieruchomiał. Tak jednak nie jest. Czarna Przemsza pracuje nadal, jako rzeźbiarz: podrywa brzegi w jednym miejscu, wyrzuca piaski w innem, zmienia swe koryto, zwłaszcza po powodziach i roztopach wiosennych. Zapadają się niekiedy szyby kopalń, powodując zapadliska, jakie widzimy np. na „Dorotce“, wiatry przenoszą piaski z jednego miejsca w drugie, — słowem i dziś zmienia się krajobraz. Zmienia się on jednak bardzo powoli i długich trzeba okresów czasu, aby się zdołał zupełnie przeinaczyć.

Adam Sochacki

Będzin.

Kronika Redakcyjna.

* 12 października b. r. odbyła się popołudniu wycieczka 16-tu uczestników kursu redakcyjnego do kłiszarni „Grafochemja“ i drukarni „Expresu Zagłębia“ w Sosnowcu. W wycieczce wzięli udział następujący uczestnicy: Wielowiejski, Gołda J., Duda, Łuczycycki, Kaczmarek, Godzic, Sikora (szkoła

Nr. 3) w Dąbrowie, Rusek (szkoła Nr. r. w Dąbrowie), Sowa, Kurzak (szk. N.) 5 w Dąbr.), Lasek (szk. Nr. 6 w Dąbr. 2 Konopnicki (szkoła Nr. 7 w Dąbr.), Maśzewski, Dziubdziela (Szkoła ćwiczeń w Dąbr.), Paździerski (szk. Nr. 6 w Będzinie).

* 18 października b. m. odbyło się

GAZETKA

„POWSZECHNIKA”

Nr. 4

5 listopada 1934 r.

Z Polski.

* Na początku października odbyło się uroczyste otwarcie nowej linii kolejowej Porzecz — Druskieniki.

* 20 września b.r. zmarł w Warszawie szef Wojskowego Biura Historycznego, gen. Brygady Julian Stachiewicz.

* Pod Różnowem na Dunajcu wybudowana zostanie olbrzymia zapora wodna, która zapewni bezpieczeństwo przed powodzią wszystkim miejscowościom położonym w dolnym biegu Dunajca (m.in. Mościcem).

* Korpus Ochrony Pogranicza („K. O. P.”) obchodził 10-lecie swego istnienia i znojnej, ofiarnej służby dla dobra całego Państwa i ludności kresowej.

* Istnieje projekt przeniesienia olbrzymiej 120 Z.K.W. radiowej stacji raszyńskiej do jednej miejscowości między Krakowem a Katowicami.

Warszawa natomiast otrzymałaby nową stację nadawczą o olbrzymiej mocy 500 KW.

Polska a obcy.

* 19 października bawił w Polsce premier węgierski Gömbös.

* Poselstwa — polskie w Berlinie i niemieckie w Warszawie podniesione zostały do rang ambasad.

* 21 października została podpisana w Warszawie polsko-węgierska umowa o współpracy kulturalnej. Umowę podpisali: węgierski premier Goemboes, min. spraw zagr. Polski Józef Beck i min. oświaty Wacław Jędrzejewicz.

Ze świata.

* Rząd Jugosławji podał się do dymisji. Nowy gabinet utworzył dotychczasowy premier Uzunowicz.

* Król Jugosławji i min. Barthou w dniu 9-X padli ofiarą zamachu rewolwerowego. Zamachu dokonano w Mar-sylii. Zamachowiec był obywatelom ju-

gosławiańskim. Rządy państw — między innymi i Polski — przesyłały depe-sze kondolencyjne dla rządu Jugosławji i królowej Marii. Następcą tronu został 11-letni Piotr II.

* Rewolta komunistyczna w Hiszpanji, która wybuchła w pierwszej połowie października, została przez rząd stłumiona.

* Doskonalą uzbrojona armia niemiecka liczy obecnie przeszło 800.000 ludzi. Powietrzna flota wojenna sięga liczby 3.000 samolotów. Ogółem na zbrojenia Niemcy przeznaczyły 13 miliardów franków.

* 15 października zmarł w Paryżu w 74 roku życia Poincare (czyt. Poę-kare), wybitny polityk i mąż stanu, b. prezydent Francji.

* W mieście Kościuszkow w stanie Mississippi (Stany Zjed.) odbyły się uroczystości z powodu 100 lecia istnienia tego miasta.

Życie gospodarcze.

* W przyszłym roku odbędzie się wszechświatowa wystawa w Belgji, Polska otrzymała jedno z najbardziej reprezentacyjnych miejsc, na którym stanie piękny pawilon polski.

* Wkłady oszczędnościowe P.K.O. we wrześniu wzrosły o 9.220.926 zł., osiągając w dniu 30-IX stan 550.921 724 zł. Liczba oszczędzających wzrosła o przeszło 30.000 osób.

Bilans zagranicznego handlu Polski we wrześniu b.r. zamknięty został saldem dodatkiem w wys. 21.029.000 zł. W miesiącu tym przywieziono do Polski 224.281 tonn towarów wartości 63.396.000 zł., a wywieziono z Polski 1.180 485 tonn towarów za sumę 84.425.000 złotych.

* Z dniem 1 listopada nastąpiła obniżka cen węgla o przeszło 10 proc.

* Polska jest w dalszym ciągu drugim co do wielkości producentem żyta w świecie (po Niemczech). Produkcja polska b.r. szacowana jest na 56.9 milj. q, niemiecka 75 milj. q.

* POCIĄG-WYSTAWA odwiedzi również miejscowości Zagłębia Dąbrowskiego. Celem wystawy jest propaganda wytwórczości krajowej. Pociąg-wystawa wzbudził znaczne zainteresowanie całego społeczeństwa, które niewątpliwie licznie odwiedzi tego rodzaju wystawę.

Wielki Turniej Rozrywkowy

z nagrodami

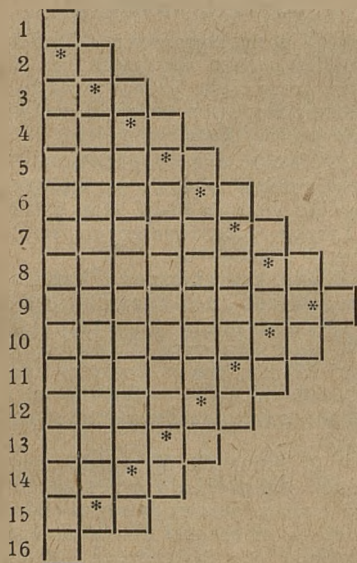
Z powodu wielkiego zainteresowania się działem rozrywek ogłaszamy **WIELKI TURNIEJ ROZRYWKOWY**. Zapoczątkowany w tym numerze, trwać będzie do 15 grudnia, t. j. do n-ru 6-go włącznie. Ogłoszenie wyników nastąpi w n-rze 7-ym, który ukaże się 15 stycznia 1935 r.

Wszystkie zadania są punktowane.

Kto zdobędzie największą liczbę punktów, otrzyma piękną książkę jako nagrodę oraz tytuł zwycięzcy.

Dalsze miejsca będą również nagrodzone. Prócz nagród turniejowych przewidujemy nagrody: zwyczajne (trzytygodniowe), powitania (dla przysyłających poraz pierwszy), pocieszenia (dla tych, którzy zdobędą małą liczbę punktów) oraz specjalne (np. za rozwiązania ozdobione graficznie).

1. Łamigłówka — trójkąt (7 punktów).

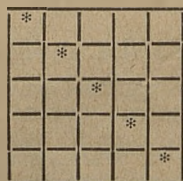


Litery, oznaczone gwiazdkami, utworzą imię i nazwisko ukochanego przez młodzież Wodza.

Znaczenie wyrazów: 1) Wykrzyknik, 2) Posiła się, 3) Odmiana księżycy, 4) Urodzajne miejsce na pustyni, 5) Dopływ Dniestru, 6) Zwierzę afrykańskie o dłu-

giej szyi, 7) Wielka kłodz do obsługi okrętu, 8) Pismo, którego redaktorem był J. Piłsudski, 9) Płoty z kółów zaostzonych u góry, 10) Doroczny jarmark z wesołymi uroczystościami ludowymi, 11) Protektor, kurator, 12) Najazdy, 13) Tany, 14) Minerale, dający się łupać, 15) Pokój, zgoda, 16) Spójnik.

2. Łamigłówka (3 punkty).



Litery, oznaczone gwiazdkami, utworzą nazwisko znanego lotnika.

Wyrazy: 1. Rodzaj łoża wiszącego. 2. Zwierzę, żywiące się rybami. 3. Rzeka w Europie pld., 4. Wystawa przed domem, balkon. 5. Miasto w Niemczech znane z historii walk napoleońskich.

Szczygłowski Jerzy

(VI, Nr. 2 Strzemieszyce W.).

3. Sylabówka (5 punktów).

Z poniżej podanych sylab uło-

żyć 16 wyrazów, których początkowe litery utworzą nazwisko wielkiej wynalazczyni, Polki.

Sylaby: ka-skie-ża-ryt-ter-rja-wel-kan-ba-no-dra-kół-wa kra-mja-ral-pe-be-sza-cór-ró-u-i-e-sy-ko-ła-or-drez-o-war-ar-so.

Znaczenie wyrazów: 1. Członek rodziny. 2. Góry w Europie. 3. Kwiat. 4. Gaz żrąco-parzący. 5. Lotny płyn bezbarwny. 6. Północna część Azji. 7. Miasto w Polsce. 8. Rzeka w Europie. 9. Silny wiatr morski. 10. Miasto w Saksonji. 11. Rzeka w Niemczech. 12. Stolica. 13. Ptak. 14. Kawał lodu na rzece. 15. Obrona kraju.

Duda Stanisław

(czł. Koła Pol.-Red. szkoły Nr. 3 w Dąbrowie Górń.).

Nagrody powitania wylosowali: 1) Majewska Helena (VIa,

Nr. 14, Sosnowiec), 2) Rozenberg Sabcia (VII, Nr. 3 Zawiercie), 3) Jurczakówna Janina (Sosnowiec), 4) Kilostok M. (VIb, Nr. 2 Będzin).

Nagrody za rozwiązania łamigłówek z n-ru 3-go rozlosujemy w tym miesiącu.

Rozwiązania łamigłówek **Wielkiego Turnieju** można nadsyłać po każdym numerze lub też razem po zakończeniu turnieju.

Otrzymaliśmy wiele ułożonych łamigłówek. Będziemy zamieszczali je kolejno: Pierwszeństwo mają łamigłówki aktualne, ciekawsze, oryginalne. Prosimy uważnie układać łamigłówki, aby były one prawidłowe i bez błędów. Ostatnio otrzymaliśmy wiele łamigłówek ułożonych nieprawidłowo i z błędami; naturalnie, poszły one do kosza.

Odpowiedzi Redakcji.

Sarotówna Gienia (Gdynia) Szczególnie się cieszymy, iż Kol. pamięta o piśmie i kocha je. Już to jest wystarczające do zaliczenia do rodziny „powszechniaków”. Wielką przysługę od dałaby nam Koleżanka, propagując „Powszechniaka” w Gdyni (w szkołach powszechnych). Artykuł zamieścimy.

Duda Stan. (VI, Nr. 3 w Dąbrowie Górń.) Artykułki są krótkie. Jedną łamigłówkę umieściliśmy, drugą pójdzie do jednego z następnych numerów.

Kępa Zdz. (VI, Nr. w Dąbrowie G.) Czekamy na następne artykuły.

Dziękujemy za nadesłane artykuły Kol. Kol.: Wałuzance Stefanji, Skowrońskiej Marji, Kocioł Henryce, Kowalcównie Wi., Czerniakównie Halinie, Szcze-

snej Barbarze, Banasiównie Janinie, Skrzypczykównie Teresie, Kwiecieniów nie Danucie, Lisowi Zdzisławowi, Sarotównie Gieni, Kępie Zdzisławowi, Ludwikowskiej Janinie, Hubickiej Janinie, Kossakowskiemu Rudolfowi, Gontarczykównie Leontynie, Laskowi Feliksowi, Dziurze Władysławowi, Domagalance i in.

Kilka artykułów nadaje się do druku, reszta znalazła się w koszu. Jakie artykuły nadają się tylko do kosza? Oto: odpisane, napisane niestarannie i nieuważnie, nieaktualne, wiersze „częstochowskie”, nieciekawe, banalne, napisane „kulawym” stylem i t. p.

S. K. R. w Strzemieszycach W., Nr. 3. Prosimy się nie zniechęcać i, dalej pisać. Wszak nieraz i dobre artykuły muszą poczekać na swoją kolej.

Czy wasza szkoła nie zalega z uiszczeniem należności za piśmko?

Najpoważniejszą Instytucją na terenie Zagłębia Dąbrowskiego
powołaną do gromadzenia oszczędności jest

Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Będzińskiego w Będzinie, Sączewska 12

oraz jej oddziały: Czeladź, ul. Rynek 14 i Dąbrowa Górna, ul. 3-go Maja 18

Za wszelkie zobowiązania Kasy odpowiada całym majątkiem
i wszystkimi dochodami (wpływami z podatków i opłat) Sejmik
Będziński.

Nowoczesna Fotografja Artystyczna

„ORIENT”

Dąbrowa Górnicza, ul. Król. Jadwigi 7
Wykonuje wszelkie roboty w zakresie
fotografji wchodzące. Przyjmuje ama-
torskie zdjęcia do wykonczenia. Ceny
przystępne.

KUPIMY

- I. Okazyjnie używaną lecz dobrą
maszynę do pisania.
 - II. Dawne ilustrowane roczniki
czasopism.
- Wiadomość w redakcji w czwart-
ki godz. 16 — 18-ta.

Od Redakcji: Z powodu braku miejsca kilka dobrych i już
złożonych artykułów musieliśmy odłożyć do następnego numeru.

FILJE „POWSZECHNIKA”.

W Sosnowcu — Szkoła Nr. 6, Wawel, p. Antoni Zawolik.

W Będzinie (szkoła Nr. 3) p. Helena Podlińska,

W Strzemieszycach W. — Szkoła Nr. 2, p. Helena Czosnykowska.

W Czeladzi — Szkoła Nr. 3, p. Woźniak.

W Grodźcu — Szkoła Nr. 1, p. Z. Polakówna.

Komitet Redakcyjny: Wielowiejski Jerzy, Mielczarkówna, Cupiał Z., Kosmańska Hl.,
Grabek J., Ogórek K., Kozira R., Gołda Jerzy, Warchol.
Zakrzewska.

Administracja: Latos A., Stelmachowiczówna Z., Cukrowski S., Rojewski
R. Kosień T., Wiśniewski W., Brodzińska H., Bugajski J.
Opiekunka Sekcji Adm.-prop. — p. A. Bartysówna.

Numer Konta P. K. O. 143.770.

Cena numeru 10 gr. Prenumerata roczna 1.50 zł. (bez przesyłki), 2 zł. gr. z przes.

Adres Redakcji i Administracji: Dąbrowa Górna, Okrzei 41, Szkoła Nr. 3.